

Redakcja i Administracja, Wilno Ad. Mickiewicza 4 otwarta od 9 do 4. Telefony: Redakcji 17-82, administracji 228 druk 262.

Opiata pocztowa uiszczona ryczałtem.
Redakcja rękopisów nie zamówionych nie zwraca. Administra-
cja nie uwzględnia zastrzeżeń co do rozmieszczenia ogłoszeń.

WIESZEWIE — ul. Ratuszowa, Księgarnia Tazwistkiego.
NOWOGRODEK — Kiosk St. Michalskiego.
N. ŚWIECIANY — Księgarnia T-wa „Ruch”.
OSZMIANA — Księgarnia Spółd. Naucz.
PISK — Księgarnia Polska — St. Bednarski.
POSTAWY — Księgarnia Polskiej Macierzy Szkolnej.
SŁONIM — Księgarnia D. Lubowskiego, ul. Mickiewicza 12.
STOLCE — Księgarnia T-wa „Ruch”.
ST. ŚWIECIANY — ul. Rynek 9. N. Tarasielski.
WILEJKA POWIATOWA — ul. Mickiewicza 24. F. Juczevska.
WARSZAWA — T-wo Księg. Kol. „Ruch”.
WÓLKOWYSK — Księgarnia T-wa „Ruch”.

CENY OGŁOSZEŃ: wiersz mikrotypowy jednosłupowy na stronie 2-ej 13 gr. 40. Za tekstem 15 groszy. Komunikaty oraz nadawane milimetr 50 gr. Kronika reklamowa milimetr 60 gr. Wzmuchach świątecznych oraz z prowincji o 25 proc. drożej. Zagraniczne 50 proc. drożej. Ogłoszenie cyfrowe i tabeleczne o 50 proc. drożej. Administracja nie przyjmuje zastrzeżeń co do miejsca. Terminy druku mogą być przez Administrację zmieniane dowolnie. Za dostarczenie numeru dowodowego 20 groszy.

Wywiad min. Zaleskiego W „BERLINER TAGEBLAT“.

Trzydzieści lat działalności Wileńskiego T-wa Rolniczego (1899-1929)

Wilno, dn. 19 stycznia 1930 r.

Analiza stosunków w jakich rozwijała się działalność Wileńskiego Towarzystwa Rolniczego i ocenę wyników tej działalności zajmujemy się na innym miejscu niniejszego numeru. „Słowa” mianowicie, w artykule wstępnym. Tu ograniczamy się do podania ważniejszych dat i główniejszych przejawów pracy Towarzystwa,

dł. w wysokości 460 tysięcy rubli, zakupuje zboże i rozprowadza je w powiecie na dożywianie ludności i obsiew gruntów.

W tymże roku T-wo urządza większą wystawę rolniczą w Wilnie, stanowiącą pokaz dorobku w produkcji roślinnej i hodowlanej. Jednocześnie przystępuje do organizacji szkoły rolniczej, na jaki to cel ks. Wł. Drucki Lubiecki

Rolnicze zorganizowało i przeprowadziło szczegółowe badanie bydła na Wileńszczyźnie. Studja te były prowadzone z wielką sumiennością i wielkim nakładem pracy i dały bardzo cenny materiał, który dla sprawy podniesienia hodowli krajowej ma doniosłe znaczenie. Rezultat pracy Komitetu Hodowlanego przy Wil. Tow. Roln. był bardzo widoczny w podniesieniu hodowli

Chomiński, Józef Borowski, Stanisław Sienkiewicz postanowili kontynuować pracę w czasie okupacji niemieckiej pod przewodnictwem p. Bronisława Umiaszowskiego

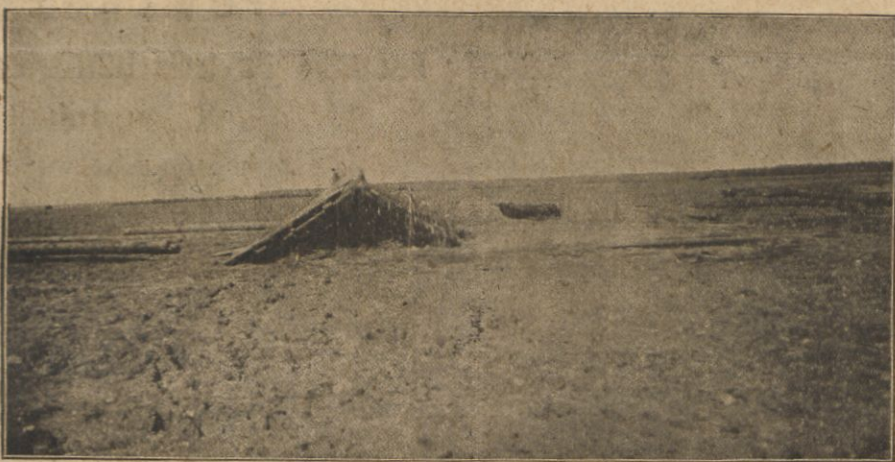
W okresie okupacji niemieckiej i najazdów bolszewickich działalność T-wa siłą rzeczy miała więcej cech społeczno-politycznej pracy, zdążającej do przetrwania ciężkiego okresu a jednocześnie ugruntowania państwowości polskiej. W tym czasie wielkie usługi sprawie oddali pp. Ludwik Chomiński, obecny minister W. Staniewicz i szereg innych osób z pośród T-wa.

W okresie powojennym, od r. 1919 stanowisko prezesa WTR obejmuje p. K. Wagner.

T-wo wskrzesza przedewszystkiem dawniejszy Syndykat Rolniczy. Stając w obliczu braku nasion i inwentarza, czyni starania o przywóz ziarna, sprowadza do kraju konie robocze. Współdziała z władzami w sprawie uporządkowania w zastosowaniu krzywdzącej nieraz rolnika ustawy o zdobyczu wojennej. Zabiega o zniesienie istniejącego początkowo zakazu wywozu drzewa zagranicę. Opracowuje memoriały w sprawach przymusowego wydzierżawiania, parcelacji, zniesienia służebności i t.p. Te niezbędne wobec zniesienia i nieuporządkowania stosunków prawnych zabiegi nie usuwają jednak na dalszy plan innych zadań. Myśl przed laty rzucona o stworzeniu studjum Rolniczego nadal kieruje — w czyn się wprowadza dzięki zapisowi Margrabiny Janiny Umiaszowskiej. W celu wzniesienia szkoły Rolniczej, wzamian zniszczonej szkoły w Woronicu, T-wo wydzierżawiła w r. 1922 majątek Berezecz (pow. Dziśnieński) wkrótce jednak musi zrzec się tego obiektu wobec przeznaczenia go dla potrzeb wojska. Wówczas wydzierżawia majątek Dobrowlany (w r. 1923), skąd po 2 latach wysydków i zorganizowaniu gospodarki zmuszone jest ustąpić wobec zakwestionowanych praw z tytułu własności.

W r. 1925 została zorganizowana w Wilnie (wspólnie z Związkiem K. i O. R.) wystawa nasion. Wiosną tegoż roku WTR rozpoczęła pierwsze pertraktacje z Związkiem K. i O. R. o unifikację obu tych organizacji.

Przed tem jeszcze w r. 1924 T-wo zwołuje polski zjazd rolniczy w Wilnie.



Przed powstaniem stacji Doświadczalnej w Bieniakoniach (rok 1911-ty).

Rolnych, które w październiku 1910 r. uchwalilo utworzyć stację doświadczalną w Bieniakoniach w łag planu opracowanego przez p. W. Łastowskiego, późniejszego dyrektora stacji. Projekt ten niebawem dochodził do skutku, dzięki darowiźnie Wawrzyńca hr. Puttkamera i ofiarności Józefa Borowskiego z Trybanc, wydzielonej z maj. Bolcieniki Hr. Puttkamera 16 ha gruntu, stając się własnością T-wa Dośw. Rolnych. Prócz tego hr. Puttkamer oddał na dwu letnią używalność stacji, położoną tuż przy kolei, dwudziestohektarową zagrodę byłego kółka rolniczego.

O zakresie działalności Tow. świadczą preliminarz rozchodów, który w r. 1911 wyrażał się cyfrą 70242 rubli w tem: rozchody ogólne — 12392, komitetu leśnego — 250, agronomicznego — 24850, hodowlanego — 23.000 i drobnego przemysłu 9750 rubli. Między innymi staraniami i poparciem T-wa powstanie swe zawdzięcza „Tygodnik Rolniczy”.

Po ustąpieniu p. H. Gieciewicza ze stanowiska wiceprezesa T-wa w r. 1906 wybrany został na to stanowisko p. Stanisław Wańkowicz. W 1908 roku nastąpiła zmiana na stanowisku Prezesa T-wa. W tym to roku uzyskano zmianę statutu w tym sensie, że Towarzystwo otrzymało prawo wyboru Prezesa i w dniu 19 kwietnia 1908 r. pierwszym Prezesem Towarzystwa z wyboru został p. Hipolit Korwin Milewski, na miejsce zaś ustępującego ze stanowiska wiceprezesa p. Stanisława Wańkowicza wybrano śp. Pawła Kończę. Następnie, w 1914 r., wskutek ustąpienia ze stanowiska prezesa p. Hipolita Korwin Milewskiego, wybrano prezesem Pawła Kończę, a wiceprezesem p. Stanisława Wańkowicza, którzy prowadzili T-wo w Wilnie aż do ewakuacji w 1915 roku do Rosji. W 1915 r. przed wyjeściem Niemców do Wilna, T-wo Rolnicze, na żądanie władz rosyjskich, częściowo zostało ewakuowane do Rosji, dokąd wyjechali także panowie Kończę i Wańkowicz, jednak pozostali w Wileńszczyźnie członkowie Rady Towarzystwa pp. Witold Staniewicz, Ludwik

GARŚĆ WSPOMNIENI O TOWARZYSTWIE ROLNICZYM

(Przedruk z „Tygodnika Rolniczego” z upoważnienia Autora).

Myśl założenia T-wa Rolniczego kierowała jeszcze przed wybuchem powstania w r. 1863. Jednak ciężkie i bolesne ciosy, które kraj przeżywał po powstaniu — zagłuszyły wszystkie myśli i poczynania. Pomiedzy 1880 a 1890 rokiem (daty dokładnie nie pamiętam) marszałkowi szlachty hr. Adamowi Platerowi udaje się wyjednać u władz wyższych zatwierdzenie statutu Wileńskiego Twa Rolniczego. Odbłyły się wówczas nawet wybory do zarządu. Ponieważ jednak w skład zarządu weszli sami Polacy, więc gubernator uważając że takie Towarzystwo byłoby nie na rękę zamierzeniom miejscowej administracji — w 3 dni po dokonanych wyborach — wezwał obrany Zarząd i oświadczył, że wyborów tych on nie może uznać, gdyż odbyły się „jednostronnie”. Gdy chciano jednak przeprowadzić nowe wybory — policmajster nie wydał już zezwolenia na odbycie zebrania. I tak sprawa ta została wówczas utracona przez władze rosyjskie.

Gdy w dziesięć lat później wysłała normalna ustawa o towarzystwach rolniczych dla całej Rosji wówczas władze zgodziły się na zastosowanie jej i w naszym kraju, wprowadzając jednak do ustawy normalnej pewne zmiany i zastrzeżenia. Mianowicie ustanowiono że prezesem Towarzystwa Rolniczego musi być zawsze z urzędu gubernialny marszałek szlachty. Naturalnie, że zastrzeżono także kategorycznie, iż językiem oficjalnym na zebraniach może być tylko język rosyjski. I oto wreszcie w r. 1899, w miesiącu grudniu odbyło się pierwsze zebranie Wileńskiego Towarzystwa Rolniczego, na którym został wybrany Zarząd. Wówczas też zostałem wybrany na urządującego wiceprezesa.

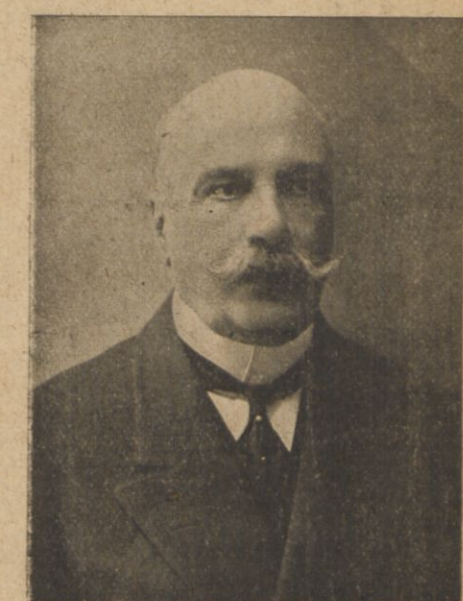
Pierwsze kroki nowopowstałego Towarzystwa Rolniczego były bardzo trudne. Nie było wówczas mowy o żadnych subwencjach a z 12-to rublowych składek trudno było coś przedsięwziąć. Bądź co bądź powstanie Towarzystwa Rolniczego w Wilnie wywołało ogólne zadowolenie. Nareszcie ludzie otrzaskali możliwość zbierania się i radzenia nad sprawami rolniczymi, mieli gdzie spotykać się z sobą, konferować i t.d. Zebrania wówczas były zwykłe nadzwyczaj liczne. Musiano jednak ograniczać się jedynie do wygłaszania odczytów i do propagandy.

Powstanie Wil. T-wa Rolniczego miało dla naszego społeczeństwa i inne znaczenie, specjalnie dużej wagi w owe czasy. Towarzystwo Rolnicze stało się odrazu jakby jakąś tajną organizacją polską i skupiało wokół siebie, szereg czynnych jednostek, ułatwiając im szerszą pracę społeczną. Zwykle w wigilię oficjalnego posiedzenia zarządu T-wa zbierał się prywatnie, dla omówienia ważniejszych spraw, dla ujednolinitania swoich wyśtażeń wobec władz i programu pracy. Na takich „wigilijskich” zebraniach bywali rozmaici delegaci, naturalnie dobrze zakonspirowani czy to z Warszawy czy też z Galicji i Kijowa. Na nich też wybierało się przedstawicieli na rozmaite zjazdy (np. na zjazd partji Kadetów) i t.p. Obgadywało się tam np. sprawy strajku szkolnego i wiele innych zagadnień z bieżącego życia politycznego. Zebrania te odbywały się najczęściej u mnie, w domu Śniadeckich przy ul. obecnie Ad. M. Gieciewicza, lub u p. Lubanńskiego na Pohulan- ce.

Miedzy innymi sprawami warto tu wspomnieć o tem, że podczas Wystawy Rolniczej w r. 1902 — o której jeszcze następnie wspomnę — odbyło się posiedzenie Towarzystwa Rolniczego, poświęcone sprawie memoriału wystosowanego do Komitetu „o nużdach sielskiego choźajstwa”, który to komitet był zainicjowany przez ministra Wittego Opracowany memoriał był odczytany na oficjalnem zebraniu T-wa Rolniczego.

I tak wegetowaliśmy aż do roku 1905, kiedy to tempo życia zupełnie się zmieniło i powstały nowe widoki rozwoju Towarzystwa. W tym jednak okresie czasu warunki osobiste zmusiły mnie do ustąpienia z zajmowanego stanowiska urzędującego wiceprezesa.

Wspomnę tu jeszcze w paru słowach o Wystawie Rolniczej, która odbyła się w Wilnie w r. 1902. Wystawa ta była zainicjowa-



Hipolit Gieciewicz

Pierwszy urzędujący Wice - Prezes W. T. R. w okresie 1899 — 1905 r.

na jeszcze w r. 1900, jednak, ze względu na jubileuszową wystawę w Mińsku (25 lecie T-wa Mińskiego), musieliśmy ją odłożyć do r. 1902. Wystawa ta odegrała bardzo dużą rolę w życiu społeczeństwa polskiego. Głównym jej celem był przegląd własnych sił i wykazanie żywotności i postępu w środowisku ziemian. Podczas Wystawy odbył się bardzo liczny zjazd który był może nawet aż za liczny. Warto wspomnieć że uzyskano wówczas pierwszy raz zezwolenie na sprzedaż na Wystawie gazet polskich. Wystawa wogóle udała się bardzo dobrze, dając tylko niewielki deficyt, który był z łatwością pokryty.

Organizatorem Wystawy było Wil. Tow. Rolnicze. Głównym komisarzem Wystawy był Ignacy Parczewski a Stanisław Wańkowicz zawiadywał na niej największym działem hodowlanym i mleczarskim.

Hipolit Gieciewicz.



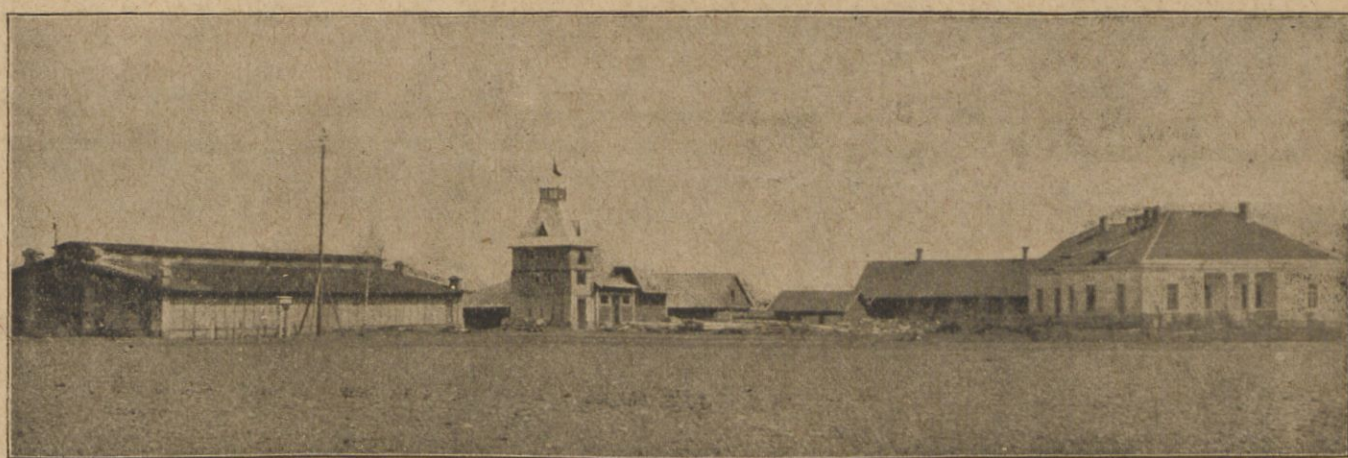
dzi do liczby 7-miu (z 54-ma oborami większymi i 12-tu mniejszymi, krów ogółem 1602), w roku zaś 1928 Kół Kontroli jest już 16 (11 zrzeszających 78 obór większej własności z 2440 krowami i 5 kół mniejszej własności z 247 krowami).

Rozwój Kół Kontroli Obór wywołuje potrzebę przygotowania personelu fachowego. Wobec powyższego Wil. Tow. Rolnicze w latach 1925 — 26 — 27 — 28 — 29 organizuje co rok 6-cio tygodniowe kursy kontrolerów obór. Wykształcono w ten sposób przeszło 100

W r. 1928 powołano do życia Sekcję Hodowli owiec.

Trudno w krótkim artykule dziennikarskim wyczerpać wszystkie prace jakich podejmowało się i z tak wydatną korzyścią dla rolnika wykonywało Wileńskie T-wo Rolnicze. Być może docze kamy się kiedyś, że na ten temat ukaże się specjalna monografia, która donosi o roli T-wa przedstawia w całej pełni. Dziś, w uroczystej chwili obchodu 30-lecia WTR., ograniczyć się musimy do tej wiązanki suchych dat i faktów.

W.T.R. przestało istnieć jako samo-



Widok zabudowań Stacji Doświadczalnej w Bieniakoniach (rok 1929).

cianach, Motodecznie, Oszmianie i Miomach (pow. Brasławski).

W roku 1928, w związku z Targami Północnymi w Wilnie członkowie T-wa Rolniczego, rozumiejąc potrzebę zainicjowania swej pracy za lata ubiegłe biorą czynny udział jako wystawcy i osiągnęli, że wystawa produkcji rolniczej i inwentarza żywego zapewniona Targom opinję wystawy udanej.

21. 10. 1924 roku zostaje wznowiony Wydział Hodowlany, który przystępuje odrazu do organizacji Kółek Kontroli Obór. Ilość Kół Kontroli Obór stale się zwiększa i już w roku 1926 docho-

do 1000 sztuk. W tym czasie wielkie usługi sprawie oddali pp. Ludwik Chomiński, obecny minister W. Staniewicz i szereg innych osób z pośród T-wa.

W styczniu 1929 roku utworzono przy Wil. T-wie Rolniczym, Związek Hodowców trzody chlewnej, który w przeciągu kilku miesięcy zrzeszył 20 chlewni i rozwinął działalność w celu racjonalizowania hodowli i tuczu świń tak dla kraju naszego koniecznego, że względu na użytkowanie ziemniaków.

działa instytucja — w r. 1929 nastąpiło zlanie się jej ze Związkiem Kółek i Organizacją Rolniczych — nie skutkiem bynajmniej zaniku działalności, ta bowiem coraz szersze znajdowała zaufanie wśród szerokiej warstw ludności rolniczej, lecz wobec całkowitego zrozu mienia i obywatelskiego stanowiska w sprawie utworzenia jednolitego frontu rolniczego.

H—ski.

Poczuwamy się do miłego obowiązku wyrażenia na tem miejscu podziękowania Redakcji „Tygodnika Rolniczego” za łaskawe użyczenie sześciu kłisz przy artykule niniejszym i poniższych wywiadach reprodukowanych.

Fragmenty z działalności W. T. R.

(Wywiad z p. Stanisławem Wańkowiczem, wieloletnim wiceprezesem WTR. w okresie przedwojennym).

Nie będę tu streszczał historii powstania Wileńskiego Towarzystwa Rolniczego, omówi ją zapewne artykuł okolicznościowy, rzucę raczej garść wspomnień nasuwających się na myśl.

Ot choćby historia powstania szkoły rolniczej w Worońcu. Folwark ten o przestrzeni 123 dziesięcin ofiarowany został

stwu roszczonego słuszne pretencje do niej. — Słyszeliśmy, że jednocześnie ze szkołą ewakuował pan prezes i składy T-wa?

— Skład narzędzi rolniczych i warsztaty reparacyjne ewakuowaliśmy do Orla, gdzie po pewnym czasie warsztaty przekształciły się w fabrykę wyrabiającą granaty dla armii. Po dwóch latach wartość jej wzrosła do 175.000 rb. i niewątpliwie byłaby się rozwinięła jeszcze gdyby nie przewrót bolszewicki.

Projektowane było przeniesienie fabryki do Rzeczy, jako punktu niezwykle wygodnego z racji taniości materiałów leśnych oraz wygodnego i taniego przewozu wodą żelazną z Jekaterynosławia. W tych warunkach łatwiej było o dogodną dla dobra fabryki kalkulację.

Niestety wszystkie te projekty zniweczył przewrót.

— A może zechciałby pan prezes opowiedzieć cokolwiek o Wystawie Rolniczej w 1902 roku?

— Wystawa o której pan wspomina zainicjowana była już wcześniej, ponieważ jednak w 1900 roku odbyła się w Mińsku z okazji 25-lecia T-wa Mińskiego wystawa jubileuszowa termin naszej wyznaczony został na 1902 r.

Przypadł mi wówczas w udziale przyjemny obowiązek zorganizowania działu hodowlanego i mleczarskiego. Było z tem trochę kłopotu i nieco roboty ale za to śmiało można dziś powiedzieć, że wystawa udala się, dobrze wykazując żywotność ziemian i wzrastające zainteresowanie się kwestią hodowlaną i mleczarstwem.

Zjazd był ogromny i nie tylko z Wileńszczyzny ale i z odległych gubernii. Wszyscy zwiedzający wystawę wychodzili z niej jakby pokrzepieni, pełni chęci do dalszej wytrwałej a ciężkiej pracy na zagonie to też znaczenie wystawy było ogromne.

— Czy nie zechciałby nam pan, panie prezesie, powiedzieć coś o pracy pań na terenie T-wa w owe czasy.

— Jeśli mam być szczerzy, mówię uśmiechając się nasz szanowny rozmówca, to nie bardzo przypominam sobie aby którakolwiek z pań ziemianek pracowała systematycznie w Towarzystwie. Kilka pań, jak dziś pamiętam p. Mażarakówna, obecna p. Kotwiczowa oraz hr. Tyszkiewiczowa interesowały się kwestią chowu konia. Badały na tem musiałym zakończyć odpowiedź na te pytania, gdyż doprawdy nie pamiętam więcej wypadków współpracy pań z nami.

Na tem kończy się nasza rozmowa. Zbięramy się do odejścia, notując ostatnie zdanie p. prezesa: nie należy zapominać, że Wileńskie Towarzystwo Rolnicze, powstałe w warunkach b. ciężkich było ośrodkiem, w którym ześrodkowywała się praca nad podniesieniem kultury rolnej i jednocześnie ośrodkiem wszelkich poczynąń kulturalno-oświatowych, polskich. (w.t.)

Ziemia przeszła na rzecz Państwa i została rozparcelowana, mimo protestów Towarzystwa.

Ku pożytkowi kraju

(Wywiad z p. Karolem Wagnerem, Przewodniczącym Towarzystwa Rolniczego w latach 1919—1929).

Pana Prezesa K. Wagnera w Wilnie nie zastaliśmy. Łączymy się więc telefonicznie z Wielkimi Solecznikami i przez słuchawkę komunikujemy naszą prośbę o wywiad.

— Trudno mi — dochodzi do nas przytłumiony odległością głos — uczynić zadość życzeniom Panów w całej rozciągłości. Nie sposób wszak w krótkiej rozmowie telefonicznej ująć całokształt działalności Wileńskiego Towarzystwa Rolniczego w ciągu 30 lat. Zmuszony jestem przeto do streszczenia się, zawierającego li tylko ważniejsze momenty.

A więc. Odpowiednio do gospodarczych a przedewszystkiem politycznych warunków pracy, oraz w zależności od nich w dziejach Towarzystwa należy rozróżnić 5 okresów zasadniczych, stanowiących tak o treści i kierunku pracy jak jej efekcie. Podział na okresy i uwzględnienie specyficznych warunków okresowych tem bardziej wydaje mi się niezbędnym, ponieważ od tego uzależniona jest właściwa i bestronna ocena działalności Towarzystwa. Jak słusznie zaznaczył już p. Józef Borowski w „Tygodniku Rolniczym” pierwszy okres trwa od daty powstania Towarzystwa (grudzień 1899 r.) do roku 1907, kiedy — po przezwyciężeniu oporu władz rosyjskich zaistniała możliwość pracy nad podniesieniem stanu rolnictwa na ograniczonym na razie odcinku większej a średniej własności.

Od roku 1907 warunki stosunkowo zmieniają się na lepsze skutkiem dezerentacji rządu rosyjskiego po przegranej wojnie z Japonią i skłonności tego rządu do ustępstw w polityce narodowościowej. Korzysta z tego Towarzystwo i niebawem sferę swej działalności przenosi na włości i w ogóle drobne gospodarstwa, organizując w ciągu jednego roku 37 kółek rolniczych.

Wojna wszechświatowa położyła kres poczynaniom w tej mierze. W czasie okupacji niemieckiej a później najazdów bolszewickich zamienionych trzeci okres w działalności Towarzystwa, praca tej instytucji zasklepiać się musiała w wysiłkach przetrwania względnie przygotowania gruntu dla utrwalenia tu państwowości polskiej.

Po wojnie i wojnach następuje okres czwarty i piąty od 1919 r. do 1925 i od 1925 do momentu fuzji ze Związkiem Kółek i Organizacją Rolniczą.

Działalność Towarzystwa od r. 1919 do 1925 nosi charakter odzwierciedlający potrzebę społeczeństwa kraju w tych czasach. Sprawy ogólnie — gospodarczej treści, sprawy pomocy doraźnej przy odbudowie, sprawy obrony prawnej, prawodawstwa, usprawnienia administracji i t.p. dominują nad zadaniami ściślejszemi, nad potrzebą fachowej pomocy i porady. Inaczej zresztą nie mogło być w najcięższym dla rolnika okresie — okresie odbudowy zniszczonych warsztatów rolnych bez czyjekolwiek pomocy. Nie mogło być mowy o doskonaleniu gospodarstwa skoro je wyszukać przed tem należało wpośród zgłęszczać, oczyścić, uwolnić ze zwojów drutu kolczastego, udostępnić uprawę przez zasypianie rowów strzeleckich a później broń przed nieogłębłą polityką skarbową i socjalną.

W okresie jednak po roku 1925, charakter wysiłków społeczeństwa rolniczego w kraju się zmienia. Normy prawne się ustalają, porządek w kraju wzrasta, odbudowa warsztatów rolniczych, chociaż wolno, ale postępuje naprzód. Warsztaty te zaczynają się zbliżać do norm z przed wojny i odczuwać potrzebę doskonalenia tego, co już zostało dokonane, potrzebę pomocy fachowej.

W związku z tem ulega zmianie treść i

zakres działalności Towarzystwa, która odtąd rozwijać się zaczyna przedewszystkiem w płaszczyźnie prac nad podniesieniem stanu rolnictwa i fachowego w tem udziale. Nie ogranicza się przytem do większej lub średniej własności lecz ogarnia i mniejszą, dając w raz posłuchu wśród niej w postaci 71 czynnych kółek rolniczych.

Rozpatrując działalność powojenną To-



Karol Wagner
Prezes W.T.R. w II. 1919 — 1929.

czasu, nasuwa się pytanie, czy działalność Towarzystwa, obecnie już w odległości lat i ta odpowiadała zasobom Towarzystwa w siły intelektualne i fachowe i czy owoce tej działalności w współmiernym znajdowały się stosunku do siły potencjalno — twórczej, jaką Towarzystwo w postaci swych członków-pracowników posiadało.

Postęp gospodarki rolnej wymaga przedewszystkiem nakładów, t.j. kapitału i rośnie w stosunku prostym do jego obecności. Społeczeństwo zaś rolnicze Wileńszczyzny od zarania Państwowości Polskiej do chwili obecnej boryka się z niesłychanymi trudnościami w zdobyciu środków obrotowych, dla prowadzenia swych gospodarstw. Rolnik nie może myśleć o postępie wówczas, gdy nie ma środków na pokrycie najpierwszych bieżących potrzeb swego warsztatu.

Jeżeli więc ocenimy działalność T-wa Rolniczego w zależności od warunków, o których

mówiliśmy i które tak wydatnie postępowi rolniczy hamowały, to przyjdzie do wniosku, że społeczeństwo rolnicze naszego kraju dało swojej instytucji fachowej całą resztę tych sił fachowych i twórczych, która jej, po za jego ciężką pracą codzienną na własnych warsztatach, pozostawała.

Kończąc swe uwagi na temat działalności Towarzystwa, chciałbym zaznaczyć tu stosunek Towarzystwa do sprawy utworzenia wspólnego frontu rolniczego, stosunek zamykający okres 6-ty i ostatni dziejów tej instytucji.

Potrzeba unifikacji Wil. T-wa Rolniczego ze Zw. Kółek Roln. Ziemi Wileńskiej uznana już przez Radę T-wa uchwałą z dn. 15. 10. 1926 r. z biegiem czasu stawała się coraz bardziej jasną i nagłą.

Wileńskie T-wo Rolnicze zdawało sobie jasno sprawę, że budować trwały dobrobyt kraju i postęp gospodarczy można jedynie, rozbudowując go na jak najszerszych podstawach; że bez uporządkowanego, zdolnego do rozwoju, postępującego naprzód gospodarstwa włościańskiego, wszelki postęp u góry będzie iluzoryczny i nietrwały, że natychmiastowe i energiczne przystąpienie do pracy nad dźwigniem gospodarstwa włościańskiego — jest potrzebą i koniecznością państwową.

Chociaż Związek Kółek Rolniczych Ziemi Wileńskiej reprezentuje w swym składzie elementy o pojęciach bardziej społecznie radykalnych, pojęcia te jednak, w zetknięciu z pracą realną i twórczą, tracą z biegiem czasu na ostrości. Budzi się tam zrozumienie, że owoce pracy nad podźwignieniem rolnictwa wśród szerszych mas włościańskich jest nie do pomyślenia bez współdziałania wszelkich oświeconych warstw rolniczych w kraju.

Powodowany tem przekonaniem, Związek Kółek Rolniczych Ziemi Wileńskiej, usuwa na bok swe uprzedzenia, a uspołecznienie i uczciwość polityczną jego kierowników czy ni to, że Związek Kółek Rolniczych wyciąga chętną rękę ku ugodzie i unifikacji. W miesiącu sierpnia 1929 r. połączenie obu Organizacji stało się faktem. Wileńskie Towarzystwo w osobach swych dawnych członków i swego personelu, żyje nadal w Zjednoczonej już Instytucji. Wniosło ono do niej szczerą tradycję, doświadczenie i umiejętność zgośnego wysiłku. Strona druga — śmiałość i męstwo zapala do pracy. Czynniki te się uzupełniają i poprowadzą nowe Towarzystwo ku nieporównanie większemu rozwojowi niż kiedykolwiek, a Kraj nasz ku lepszymu jutru.

(h)

PORZĄDEK DZIENNY

OBCHODU 30-lecia DZIAŁALNOŚCI WILEŃSKIEGO T-WA ROLNICZ.
w dniu 19 stycznia r. b.

- Godz. 10.15. Nabożeństwo w Bazylice Św. Stanisława.
- Godz. 12. Uroczyste zebranie Wil. T-wa Org. i K. R. w sali Banku Ziemskiego Mickiewicza 8;
 - a) zagajenie zebrania przez prezesa K. Wagnera i przemówienia powitalne,
 - b) przemówienie członka Rady p. dyr. Józefa Borowskiego na temat: „Rola Towarzystwa Rolniczego w życiu społeczno-rolniczym Wileńszczyzny w latach 1900—1919,
 - c) przemówienie prezesa K. Wagnera na temat prac Towarzystwa Rolniczego w latach 1919—1920 oraz unifikacji organizacji rolniczych,
 - d) referat prof. W. Lastowskiego: „O doborze odmian roślin uprawnych dla Wileńszczyzny”.
- Godz. 15—17. Przerwa obiadowa.
- Godz. 17. Referat prof. inż. Stef. Biedrzyckiego na temat: „Zadania i cele naukowej organizacji w rolnictwie”.

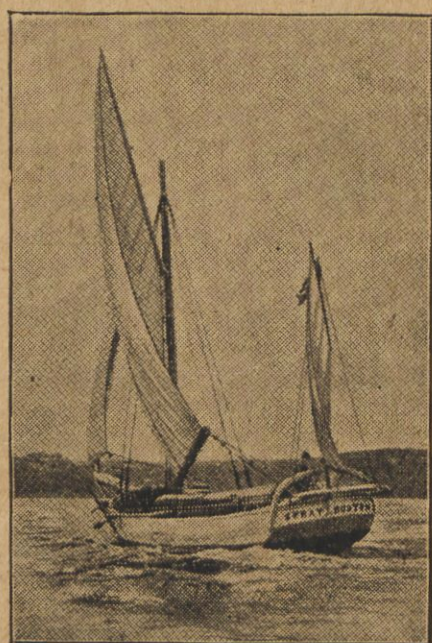
Dyskusja nad obu referatami.

ZWIĄZEK Spółdzielni Mleczarskich i Jajczarskich w Warszawie,

Oddział w Wilnie, ul. Końska Nr. 12, tel. 4-91

Przyjmuje do sprzedaży od Spółdzielni Mleczarskich wszelkie ilości masła, serów i jaj.

Dostarcza na najdogodniejszych warunkach całkowite instalacje dla mleczarni ręcznych i parowych, oraz wszelkie artykuły w zakresie techniki mleczarskiej wchodzące.



trwałych pasatów na oceanie Indyjskim gdzie dla przebycia 2700 mil. w ciągu

23 dni Slocum nie spędził i trzech godzin przy sterze, odpoczywał całymi dniami, czytając książki, naprawiając odzież, przyrządzając smaczne potrawy. Budził się nieraz gdy słońce już świeciło w kajucie. Słyszał tuż obok bulgotanie wody, będąc przedzielony tylko deską od otchłani. Wszystko jednak było w porządku, statek mknął, kierując się sam, czego żaden jeszcze okręt przed nim nie dokonał. Kapitan wiedział, że żadna dłoń ludzka nie kierowała sterem, że majstrówie byli zadowoleni i nie mogło być buntu wśród załogi. — Ani buntu, ani strajku, ani wezwania do inspektora pracy, ani Kasy Chorych, ani sekwestratorów, ani izby skarbowej, ani zakładu ubezpieczeń umysłowych pracowników, ani podatku obrotowego, ani — dochodowego, ani — mieszkaniowego... A ponad tem żadnych interesantów, żadnych posiedzeń, żadnych uroczystości...

Sam jeden!

Raz tylko Slocum, stęskniony nie tyle za towarzystwem ile zniechęcony kulinarne horoskopy, przyjął na pokład swego statku kozę. Lecz i ten przebrzydły towarzysz pożarł mu mapy bez

których Sprayowi groziło rozbitcie o skały podwodne.

Nic więc dziwnego, że przy najbliższym lądzie pozbłył się i tego żywego towarzysza podróży.

„Gdziekolwiek żeglował mój statek, miały szczęśliwie dnie mego żywota”, kończy opis swojej podróży Slocum.

Książka ta powinna trafić w ręce naszej młodzieży, jak również — członków wszelkich lig szerzących propagandę morza lub wód ławowych. Poza tem przeczytać powinien kupiec, rolnik, właściciel fabryki, słowem cały zespół inteligencji chcący poznać kraje, gdzie nie ma policji, ani adwokatów. Gdzie mody paryskie nie mają najmniejszego wpływu, a każdy ubiera się według własnego gustu. Gdzie nie ma doktora, a pomimo to wszyscy są zdrowi, dzieci zaś bardzo ładne. Takie błogosławione miejsce odkrył Slocum na wyspie Juan Fernander — pięknym królestwie Robinsona Crusoe, dziwiąc się czemu Aleksander Selkirk wyspę tę opuścił.

Przeczytać Slocuma powinien każdy kulturalny człowiek, aby zrozumieć, iż prawdziwa kultura każe kochać swiadomie przyrodę i zmusza szukać bez-

Książka o łowiectwie

Michał Pawlikowski: Prawo Łowieckie — komentarz dla województw Wschodnich. Z dołączeniem rozporządzeń wykonawczych i kalendarza myśliwskiego. Wilno, 1930. Nakładem Poligonu Klubu Sportowego. Str. IV+92. Cena zł. 1.50.

Nie potrzeba być myśliwym, by przypomnieć sobie ów wielki entuzjazm który przed dwoma laty z okazji ogłoszenia polskiej ustawy łowieckiej ogarnął cały nasz świat myśliwski. Na cześć nowego prawa łowieckiego pisaną dytiramby przytaczano pochlebne głosy fachowców zagranicznych... Zapewne: no we prawo łowieckie przyszło w porę na ratunek nie tylko kłomkich okazów naszej zwierzyny, jak np. łosie lub bobry, lecz i szare, dziesiątkowane przez zdżdzienie powojenne rzeszy szaraków i kurapatw... Niemniej jednak prawo łowieckie z r. 1927 wydaje się być dla Polski, a zwłaszcza dla jej dzielnic wschodnich zakrojenie nieco... na wyrost.

Stwierdza to p. Pawlikowski w przedmowie do swego dzieła, pisząc, że „dużo jest w nowej ustawie rzeczy nieznajomych, jasnych nie tylko dla przeciętnego czytelnika, lecz nawet... dla rutynowanych prawników” oraz stwierdzając, że ustawa łowiecka — wbrew opinii rzeczoznawców — poświęcała dla złudnej idei unifikacyjnej żywotne interesy łowieckie ziem wschodnich. Dotyczy to przedewszystkiem kwestji najbardziej bolącej każdego myśliwego wschodniego, kwestji twożenia t.zw. „obwodów łowieckich” oraz kwestji kto ma prawo polować z gońcem...

To też p. Pawlikowski, redaktor dodatku łowieckiego do „Słowa”, współpracownik fachowych pism łowieckich i świetny znawca kresowych stosunków łowieckich, dobrze się zasluszył naszej regionalnej sprawie łowieckiej, że — nie zrażając się obfitością wydań — w Polsce komentarzy do prawa łowieckiego — napisał komentarz własny „przeznaczony specjalnie dla Województw Wschodnich”.

Dzięki chwalebnej zasadzie „niepisania komentarzy do artykułów całkowicie jasnych i zrozumiałych” komentarz p. Pawlikowskiego daje na 93 stronicach maled ośmiemk wszystko to z dziedziny przepisów łowieckich, co jest potrzebne myśliwemu, a więc: pełne teksty ustawy i rozporządzeń wykonawczych, zwięzłe uwagi do przepisów mniej jasnych oraz graficzny „kalendarz myśliwski” terminów ochronnych.

Wypada tylko żałować, że Polijny Klub Sportowy w Wilnie wydał pracę p. Pawlikowskiego — wyrażając się delikatnie: niestarannie... Papier marny, a druk — wierzając o pomście do nieba... Należy się temu dziwić, gdyż, jak wiemy, zysk ze sprzedaży tej książki idzie całkowicie na rzecz wspomnianego Klubu, zaś szeroki zbyt dzieła tego jest zapewniowany wskutek zalecenia go do użytku urzędowego. w.p.

Zimy lekkie w Europie

Zima tegoroczna prawie w całej Europie mija pod znakiem ciepła. Tylko tu i ówdzie były mrozy ponad 10 st., ale trwały bardzo krótko i szybko przemijały.

Postawia pytanie, czy koniec zimy nie pomoże na nas zawiędzonych nadziej zimy. W przeszłym roku miesiąc luty był bodaj najmroźniejszym, nawet w początkach marca mrozy nie słaby.

Czy grozi nam w roku bieżącym to samo? Naukowa meteorologia nie jest w stanie dać na te pytania odpowiedzi. Potrafi ona przewidywać pogodę najwyżej na 24 godzinę naprzód, co dalej będzie nigdy napewno nie twierdzi.

Druga metoda astro-fizyczna zajmuje się czerpadła przepowiadania na dłuższe okresy, ale przepowiadanie to kompromitują się tak często, że wierzyc w nie można, ani w ogóle brać je poważnie.

Coż więc pozostaje? Czekać cierpliwie, aż pani przyroda sama nam zdradzi swoje tajemnice.

Ponieważ zaś zdradza je przez dziesiątki lat więc jedynym sposobem dla zdobycia upragnionych przepowiedni zbliżonych do prawdy, będzie przeprowadzenie analogji.

Historja mówi, że na każde 10 lat przypada jedna zima bardzo lekka. W takim razie średnia temperatura ogólna w okresie zimowego wynosi 0 st.

W r. 1924 — 25 średnia temperatura wynosiła 3,4 st. powyżej zera. Średnie ciepło było zimy w latach 1898 — 99, 1883 — 84 — 3,8 st., 1763 — 64 — 4,9 st.

Rekord ciepła posiada zima z roku 1755 — 56, a więc z początku wojny siedmioletniej kiedy średnia temperatura wynosiła 5,1 st. po nad zerem.

W roku bieżącym już od połowy grudnia napływały z oceanu Atlantyckiego fale ciepłego powietrza, ogarniające częściowo Francję, Anglię, Niemcy, Polskę i Skandynawię. Kraje bardziej na południe Europy, jak Rumunia, Węgry, Czechosłowacja, Jugosławia otrzymywały niewiele z tego ciepła. Tu i ówdzie tylko dochodziło jego doborczyne fale.

W roku ubiegłym zima była bogata w śnieżyce, po których mrozy się wzmacniały. W tym roku nie mamy ich prawie wcale.

Wiedomości z wielu krajów Europy i Ameryki o oznakach wczesnej wiosny dają nam prawo przypuszczenia, że będziemy mieli raczej ciepły koniec zimy niż mrozy.

Gdyby w końcu stycznia pojawiły się śnieżyce, wróżyłoby to, żeśmy się omylili w naszych przypuszczeniach. Ale, na szczęście, ja-koś się na śnieg nie zanosi.

Hotel „WERSAL” Tel. 1742.
ZAMKOWA 26.
Wydaje pokoje miesięczne od 30 zł.
i na dobę o 2-ch zł.

„Sam jeden żaglowcem naokoło świata”

Z chwilą gdy do pojęcia ojczyzny weszło morze, jako jeden ze składników państwa, wymagających narówni z ziemią otoczenia go czynną i rozumną miłością — każda książka, zaznająca mającą ogół z morzem z zainteresowaniem przez czytelników przejęta być winna.

Zadanie powyższe wypełnia wydać na nakładem Głównej Księgarni Wojkowej w Warszawie opis dziejów kapitana amerykańskiego J. Slocuma, który pierwszy odważył się na samotną podróż dookoła świata na niewielkim statku żeglarskim „Spray”. Podróż cała wyniosła zgórą 46000 mil i trwała trzy lata, dwa miesiące i dwa dni.

Czy „załoga” dobrze się czuła? Oczywiście wybornie: na ciele bowiem przybyło jej o cały funt więcej, zaś co do wieku czuła się ona o dobrych 10 lat młodsza. Żaden król, ani państwo, ani skarb nie poniosł ofiary na rzecz podróży, wszystko zostało dokonane energią i wolą jednego człowieka.

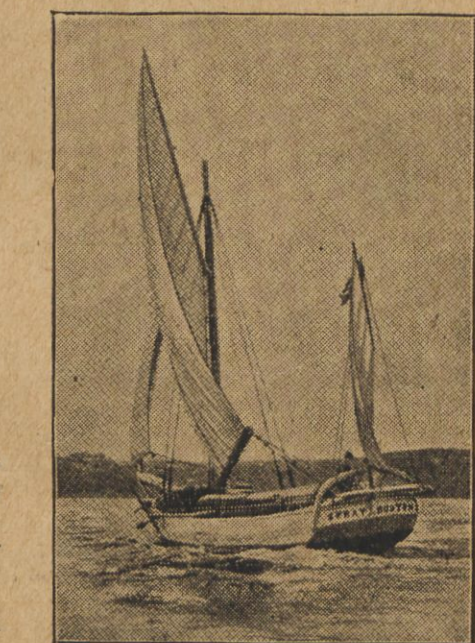
Młodym ludziom, których marze- niem są dalekie podróże, radzi kapitan

Slocum iść na morze. Opowiadanie o zlem traktowaniu marynarzy są przeważnie przesadzone, jak również historie o niebezpieczeństwach morza. Istnieją one oczywiście tak samo jak na lądzie, lecz umiejętność i inteligencja, którą Pan Bóg dał człowiekowi, zmniejszają te niebezpieczeństwa do minimum. Znając i prawo, którym wiatry podlegają i mając tę pewność, że się je zna — można się śmiało puścić w podróż dookoła świata, pojawiając się na horyzoncie.

Morze uczy największej z cnót, cierpliwości, której brak dotkliwie daje się wyczuwać w życiu polskim. Gdy Slocum podczas trudnej żeglugi przez ciemne Magellana, pomiędzy brzegami ponurego urwistego brzegu a Ziemią Ognistą, po wyczerpanej pracy, dającej w rezultacie 10 mil naprzód, został po miesiącu trudów odrzucony z powrotem, potrafił przypomnieć sobie starą piosenkę i nucić ją, odrabiając powtórnie straconą drogę.

Im więcej oddalał się Slocum w swej podróży od centrów cywilizacji, tem rzadziej spotykał się z kwestją, co się optaci lub nie. Żaden człowiek nie potrafiłby opłynąć dookoła

świata, gdyby musiał cały czas sterować swym okrętem. W czasie długiego



trwałych pasatów na oceanie Indyjskim gdzie dla przebycia 2700 mil. w ciągu

Wawrzyniec 11, 12, 13, 14, 15, 16, 17, 18, 19, 20, 21, 22, 23, 24, 25, 26, 27, 28, 29, 30, 31, 32, 33, 34, 35, 36, 37, 38, 39, 40, 41, 42, 43, 44, 45, 46, 47, 48, 49, 50, 51, 52, 53, 54, 55, 56, 57, 58, 59, 60, 61, 62, 63, 64, 65, 66, 67, 68, 69, 70, 71, 72, 73, 74, 75, 76, 77, 78, 79, 80, 81, 82, 83, 84, 85, 86, 87, 88, 89, 90, 91, 92, 93, 94, 95, 96, 97, 98, 99, 100, 101, 102, 103, 104, 105, 106, 107, 108, 109, 110, 111, 112, 113, 114, 115, 116, 117, 118, 119, 120, 121, 122, 123, 124, 125, 126, 127, 128, 129, 130, 131, 132, 133, 134, 135, 136, 137, 138, 139, 140, 141, 142, 143, 144, 145, 146, 147, 148, 149, 150, 151, 152, 153, 154, 155, 156, 157, 158, 159, 160, 161, 162, 163, 164, 165, 166, 167, 168, 169, 170, 171, 172, 173, 174, 175, 176, 177, 178, 179, 180, 181, 182, 183, 184, 185, 186, 187, 188, 189, 190, 191, 192, 193, 194, 195, 196, 197, 198, 199, 200, 201, 202, 203, 204, 205, 206, 207, 208, 209, 210, 211, 212, 213, 214, 215, 216, 217, 218, 219, 220, 221, 222, 223, 224, 225, 226, 227, 228, 229, 230, 231, 232, 233, 234, 235, 236, 237, 238, 239, 240, 241, 242, 243, 244, 245, 246, 247, 248, 249, 250, 251, 252, 253, 254, 255, 256, 257, 258, 259, 260, 261, 262, 263, 264, 265, 266, 267, 268, 269, 270, 271, 272, 273, 274, 275, 276, 277, 278, 279, 280, 281, 282, 283, 284, 285, 286, 287, 288, 289, 290, 291, 292, 293, 294, 295, 296, 297, 298, 299, 300, 301, 302, 303, 304, 305, 306, 307, 308, 309, 310, 311, 312, 313, 314, 315, 316, 317, 318, 319, 320, 321, 322, 323, 324, 325, 326, 327, 328, 329, 330, 331, 332, 333, 334, 335, 336, 337, 338, 339, 340, 341, 342, 343, 344, 345, 346, 347, 348, 349, 350, 351, 352, 353, 354, 355, 356, 357, 358, 359, 360, 361, 362, 363, 364, 365, 366, 367, 368, 369, 370, 371, 372, 373, 374, 375, 376, 377, 378, 379, 380, 381, 382, 383, 384, 385, 386, 387, 388, 389, 390, 391, 392, 393, 394, 395, 396, 397, 398, 399, 400, 401, 402, 403, 404, 405, 406, 407, 408, 409, 410, 411, 412, 413, 414, 415, 416, 417, 418, 419, 420, 421, 422, 423, 424, 425, 426, 427, 428, 429, 430, 431, 432, 433, 434, 435, 436, 437, 438, 439, 440, 441, 442, 443, 444, 445, 446, 447, 448, 449, 450, 451, 452, 453, 454, 455, 456, 457, 458, 459, 460, 461, 462, 463, 464, 465, 466, 467, 468, 469, 470, 471, 472, 473, 474, 475, 476, 477, 478, 479, 480, 481, 482, 483, 484, 485, 486, 487, 488, 489, 490, 491, 492, 493, 494, 495, 496, 497, 498, 499, 500, 501, 502, 503, 504, 505, 506, 507, 508, 509, 510, 511, 512, 513, 514, 515, 516, 517, 518, 519, 520, 521, 522, 523, 524, 525, 526, 527, 528, 529, 530, 531, 532, 533, 534, 535, 536, 537, 538, 539, 540, 541, 542, 543, 544, 545, 546, 547, 548, 549, 550, 551, 552, 553, 554, 555, 556, 557, 558, 559, 560, 561, 562, 563, 564, 565, 566, 567, 568, 569, 570, 571, 572, 573, 574, 575, 576, 577, 578, 579, 580, 581, 582, 583, 584, 585, 586, 587, 588, 589, 590, 591, 592, 593, 594, 595, 596, 597, 598, 599, 600, 601, 602, 603, 604, 605, 606, 607, 608, 609, 610, 611, 612, 613, 614, 615, 616, 617, 618, 619, 620, 621, 622, 623, 624, 625, 626, 627, 628, 629, 630, 631, 632, 633, 634, 635, 636, 637, 638, 639, 640, 641, 642, 643, 644, 645, 646, 647, 648, 649, 650, 651, 652, 653, 654, 655, 656, 657, 658, 659, 660, 661, 662, 663, 664, 665, 666, 667, 668, 669, 670, 671, 672, 673, 674, 675, 676, 677, 678, 679, 680, 681, 682, 683, 684, 685, 686, 687, 688, 689, 690, 691, 692, 693, 694, 695, 696, 697, 698, 699, 700, 701, 702, 703, 704, 705, 706, 707, 708, 709, 710, 711, 712, 713, 714, 715, 716, 717, 718, 719, 720, 721, 722, 723, 724, 725, 726, 727, 728, 729, 730, 731, 732, 733, 734, 735, 736, 737, 738, 739, 740, 741, 742, 743, 744, 745, 746, 747, 748, 749, 750, 751, 752, 753, 754, 755, 756, 757, 758, 759, 760, 761, 762, 763, 764, 765, 766, 767, 768, 769, 770, 771, 772, 773, 774, 775, 776, 777, 778, 779, 780, 781, 782, 783, 784, 785, 786, 787, 788, 789, 790, 791, 792, 793, 794, 795, 796, 797, 798, 799, 800, 801, 802, 803, 804, 805, 806, 807, 808, 809, 810, 811, 812, 813, 814, 815, 816, 817, 818, 819, 820, 821, 822, 823, 824, 825, 826, 827, 828, 829, 830, 831, 832, 833, 834, 835, 836, 837, 838, 839, 840, 841, 842, 843, 844, 845, 84